

## Amerykańska mafia w latach 1940–1960

Stany Zjednoczone połowy XX wieku. Era Ala Capone już minęła, John Gotti miał się pojawić lata później. Wyrok odsiadywał inny słynny mafioso z lat 30. – Charles „Lucky” Luciano. Ale nie znaczy to, że mafia w USA nagle przestała istnieć, tak na wschodnim, jak i zachodnim wybrzeżu. Wręcz przeciwnie. Aby jednak dokładnie zrozumieć to, co działo się na wschodzie, w Nowym Jorku, musimy minimalnie cofnąć się w czasie. Przełom lat 20. i 30. w tym mieście to słynna wojna castellammaryjska. Naprzeciw siebie stanęli najwięksi tamtejsi bossowie Salvatore Maranzano oraz Giuseppe „Joe” Masseria wraz ze swoim stronnikiem, Luckym Lucianem. Ten ostatni zdradził Masserię, który został zamordowany. Wydawało się, że zwyciężył Maranzano, który został pierwszym przywódcą, *capo di tutti capi*, organizacji przestępczej znanej później jako La Cosa Nostra.

Ale i przeciwko niemu zwrócił się zdradziecki Luciano. Podstawowa zasada mafii brzmi: nie ufaj nikomu. Nawet własnym ludziom. Maranzano został w 1931 roku zaszytyłowany. Lucky Luciano zatrzymował. Stworzył tzw. Komisję, na czele której stanęli bossowie najważniejszych rodzin mafijnych. Ale i panowanie Luciana nie trwało długo. Na celownik wzięli go mer Nowego Jorku Fiorello La Guardia oraz prokurator Thomas E. Dewey. Ci beznadziejnie nieprzekupni prokuratorzy, skąd ich w ogóle biorą? W 1936 roku Luciano został skazany na od 30 do 50 lat więzienia, przede wszystkim za sutenerstwo. Próbował jeszcze wydawać polecenia z więzienia, ale w roku 1946 został deportowany do Włoch. Jego zniknięcie ze sceny nie stało się jednak zarzewiem nowej wojny.

Stery po nim przejął, przynajmniej w rodzinie Genovese, Frank Costello, były *consigliere* Luciana. Kierował nią aż do roku 1957, kiedy z Włoch powrócił Vito Genovese, który musiał uciekać z USA przed zarzutami o zabójstwo. Ten natrętny wymiar sprawiedliwości... Wydajesz tyle pieniędzy, aby skorumpować policję, sędziów, pilnujesz, żeby nie mieć u siebie wtyk... Genovese wysłał swojego żołnierza, Vincenta „The Chin” Gigante, aby zabił Costella, ale hitman zawiódł. Costello oddał jednak władzę Genovesemu, który został wrobiający w sprawę handlu narkotykami przez rodzinę Gambino. Aresztowano go za to w roku 1959 i odtąd rządził już wyłącznie zza krat.

Rodzina Genovese nie była zresztą jedyną, jaka istniała wtedy w Nowym Jorku. Tradycyjnie działała tam Pięć Rodzin mafijnych, które podzieliły miasto między siebie. Były to: Gambino, Genovese (te dwie przez wiele lat rywalizowały ze sobą o wpływy), Bonanno, Lucchese oraz Colombo. Rodziny utrzymywały się ze ściągania haraczy, z wymuszeń, przemytu, sutenerstwa, handlu narkotykami, hazardu, bukmacherki. No i oczywiście regularnie potrzebowały prania bardzo brudnych pieniędzy. Interesy niektórych rodzin, np. Genovese, sięgały znacznie dalej, aż po kasyna w odległym Las Vegas. Nie ma jak ekspansja! Swoją drogą – kto wie? Może to właśnie wydarzenia i postaci tych lat zainspirowały Maria Puzo do napisania bestselleru „Ojciec chrzestny”, który został zekranizowany z Marlonem Brando i Alem Pacino w rolach głównych.

W skład pierwotnej Komisji Luciana wchodziły też i inne rodziny, spoza Nowego Jorku. Działalność Buffalo wykraczała poza granice Stanów Zjednoczonych, rodzina zajmowała się nawet przemytem narkotyków do Kanady! No i oczywiście mafiosi z Chicago Outfit, którzy byli bardziej niż rodziny nowojorskie otwarci na inne narodowości. Po tym, jak w 1931 roku Al Capone został skazany za unikanie płacenia podatków, rządy przejął tam Paul Ricca, który od 1943 roku sam już siedział, a bieżącymi interesami zarządzał Tony Accardo. Istniały też mniejsze, niezwiązane z Komisją mafie, np. w Nowym Orleanie.

Macki mafii ze wschodniego wybrzeża docierały także i na zachód Stanów Zjednoczonych. Ale i ten teren miał swoje wielkie nazwiska. A przynajmniej takimi postaciami bossowie Los Angeles chcieli być. W roku 1931 umiera / znika / zostaje wyeliminowany (niepotrzebne skreślić) Joseph Ardizzone. Na scenę wchodzi Jack Ignatius Dagna, formalny boss, i Anthony Cornero, ten bardziej medialny. W czasie prohibicji kwitł handel alkoholem. Statki Cornera z nielegalnymi kasynami stały zacumowane na wybrzeżu kalifornijskim, gotowe wypłynąć na wody



międzynarodowe. Ale w latach 40. wredna policja uwięzła się na interes Cornera i zorganizowała spektakularną akcję wymierzoną przeciwko jego statkom, a w końcu wykurzyła go z miasta. Schronienie znalazł w Las Vegas.

Na scenie pozostał Jack Dragna, pochodzący z Corleone na Sycylii. Siedział nawet w San Quentin. W pewnym momencie nazywano go Alem Capone Los Angeles. Lecz nie dlatego że był tak groźny. Po prostu potencjalna konkurencja była zbyt słaba. Z racji braku kompetencji jego mafia bywa określana Mafią Myszkę Miki. Rodziny mafijne z Nowego Jorku i Chicago, które wysyłały do Los Angeles swoich ludzi, nie traktowały go poważnie. Nie był też wystarczająco silny, by zapobiec umocowywaniu się mafii z Nowego Jorku w Las Vegas.

Sam Lucky Luciano wystąpił na wschód swojego człowieka, Benjamin „Bugsy” Siegela, aby zadbał o interesy Komisji. Ale Siegel prawdopodobnie stał się dla Nowego Jorku niewygodny i musiał zniknąć. Nie wiadomo dokładnie, czy zlecenie na niego zrealizował sam Dragna, czy też była to wewnętrzna robota Narodowego Syndykatu. Tutaj wskazuje się na zabójcę wysłanego przez Meyera Lansky’ego, ważną figurę Syndykatu z kręgu Luciana, który w momencie narodzin nosił nazwisko... Suchowlański. Tak, Meier Lansky był z pochodzenia Polakiem. W każdym razie w czerwcu 1947 roku „Bugsy” Siegel już nie żył.

Ale Jackowi Dragnie wyrosła konkurencja w postaci byłego doradcy Siegela. Był to Meyer „Mickey” Cohen. Zdaniem niektórych tutaj właśnie uwidoczniła się niekompetencja Dragny: z 5 prób zabicia Cohena wszystkie okazały się nieudane. Zresztą Cohen przeżył (znacznie) Dragnę, który zmarł w 1956 roku. Jego następcą został Frank DeSimone. Ale Cohenowi i wcześniej nie było dane w spokoju prowadzić interesów. Oto bowiem na celownik wziął go szef LAPD William H. Parker, za którego czasów znacząco zmniejszył się poziom korupcji w policji Los Angeles. Dopiął swego. Na początku lat 60. Cohen trafił za kratki.

Pod koniec lat 50. w więzieniach Los Angeles doszło do powstania nowej siły na mafijnej scenie. Prawdopodobnie w 1957 roku w stanowych więzieniach, m.in. we wspomnianym już San Quentin, zaczęła się kształtować mafia meksykańska – La Eme, od hiszpańskiej nazwy litery M. Za jej najważniejszego twórcę uważa się Luisa „Huerro Buffa” Floresa. Jako że w latach 1910–1930 w trakcie fal migracji (ekonomicznej) i spowodowanej rewolucją w Meksyku do USA dotarło nawet kilkaset tysięcy Meksykanów, było z kogo rekrutować nowych członków. Gangi meksykańskie na zachodnim wybrzeżu powstawały zresztą jeszcze na długo, zanim uformowała się La Eme, czemu sprzyjały takie wydarzenia, jak zabójstwo w Sleepy Lagoon czy wymierzone w Meksykanów noszących tzw. *zoot suits* represje. Jednak czasy realnej siły meksykańskiej mafii w Kalifornii miały dopiero nadejść.

## Bibliografia

*History of La Cosa Nostra*, <https://www.fbi.gov/investigate/organized-crime/history-of-la-cosa-nostra>, dostęp: 24.03.2022.

J.C. Howell, J.P. Moore, *History of Street Gangs in the United States*, „National Gang Center Bulletin”, nr 4/2010.

J.B. Jacobs, *The Rise and Fall of Organized Crime in the United States*, „Crime and Justice”, Vol. 49/2020.

JCC: The Commission of the Five Families, Florida Crisis Simulation, [http://www.floridacrisissimulation.org/uploads/5/1/3/4/51342171/jcc\\_mafia\\_bgg.pdf](http://www.floridacrisissimulation.org/uploads/5/1/3/4/51342171/jcc_mafia_bgg.pdf), dostęp: 24.03.2022.

T. Repetto, *American Mafia. A History of Its Rise to Power*, Henry Holt and Company, LLC, New York 2004.

C. Sifakis, *The Mafia Encyclopedia*, Facts On File, Inc., New York 2005.



## Udział ludności meksykańskiej w zorganizowanej przestępczości w USA (lata 1940–1960)

### Nowy Jork

Nie ma zbyt wielu informacji o działalności meksykańskich gangów w Nowym Jorku w tym czasie. Mafia w pełnym tego słowa znaczeniu na pewno jeszcze wtedy tam nie istniała. Wspomina się czasem o meksykańskich członkach gangów, ale zdecydowana większość zorganizowanej przestępczości w Nowym Jorku w tym okresie to gangi afroamerykańskie i portorykańskie.

### Chicago

O udziale Meksykanów w przestępczości w Chicago dostępnych jest znacznie więcej informacji. Liczba ludności meksykańskiej między 1919 a 1939 rokiem bardzo tam wzrosła, co spowodowane było z jednej strony rewolucją w Meksyku, a z drugiej perspektywami podjęcia pracy w Chicago, m.in. w przemyśle stalowym. Do roku 1960 w mieście tym mieszkało już około 56 000 Meksykanów. Chicago było nawet wtedy nazywane „Meksykiem środkowego zachodu”. Przełożyło się to też na udział tej społeczności w zorganizowanej przestępczości, Meksykanie zaczęli przystępować do lokalnych gangów, a z czasem tworzyć własne. Pod koniec lat 50. liczyły się już one w Chicago. Na wzrost liczebności gangów afroamerykańskich, portorykańskich i właśnie meksykańskich wpłynęła także przemoc na tle rasowym i etnicznym.

### Zachodnie wybrzeże i Los Angeles

Przed wszystkim tradycje meksykańskiego osadnictwa na zachodnim wybrzeżu są znacznie starsze, bo sięgają nawet XVI wieku. Już w XIX wieku można było mówić o wczesnych formach meksykańskiej zorganizowanej przestępczości. Wspomina się niekiedy o grupach nazywanych *palomilla*, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „gromada gołębi”; były to zazwyczaj niewielkie grupki młodych Meksykanów. Obecność gangów meksykańskich w południowym Teksasie notowano już od przełomu XIX i XX wieku, ich istnienie było powiązane ze szlakiem migracyjnym pomiędzy El Paso i Albuquerque, a stamtąd dalej, do Los Angeles. Tutaj gangi meksykańskie były obecne już w latach 20. Oczywiście tak jak w Chicago, tak i w Los Angeles w latach wspomnianej rewolucji (lata 1910–1920) znacznie powiększyła się społeczność meksykańska. W całych Stanach Zjednoczonych w latach 1910–1930 tylko legalnych imigrantów z Meksyku przybyło kilkaset tysięcy.

Na mocy traktatu z Guadalupe Hidalgo (rok 1848) kończącego wojnę pomiędzy USA a Meksykiem ten ostatni zrzekł się na rzecz Stanów części swoich terytoriów, na których powstały później Kalifornia, Teksas, Nevada, Arizona i Utah. Gangsterzy meksykańscy w USA uważali – i ponoć niektórzy sądzą tak do dzisiaj – że tereny te zostały Meksykowi ukradzione. To i marginalizacja, również kulturowa, doprowadziły do powstawania społeczności tzw. *barrios*, mających pierwotnie chronić meksykańską kulturę, z których później, w latach 20. i 30., zaczęły się rekrutować członkowie gangów. Następne fale migracji tylko pogłębiały to zjawisko, ponieważ kolejni imigranci w dużej mierze osiedlili się w okolicach istniejących już *barrios*.

W latach 50. liczba meksykańskich imigrantów w USA ponownie zaczęła się zwiększać, także na zachodzie. Jednak tym, co w szczególny sposób wpłynęło na rozwój meksykańskiej zorganizowanej przestępczości na zachodnim wybrzeżu, były dwa wydarzenia. Pierwsze to morderstwo w Sleepy Lagoon, jednym z kąpielisk. W roku 1942 znaleziono tam martwego młodego Meksykanina, José Gallardo Díaz. Za zabójstwo zostali obwinieni członkowie meksykańskiego gangu z 38. ulicy, których później aresztowano.





W wielu źródłach wspomina się, że proces nie spełniał żadnych przyjętych standardów. Członków gangu skazano na dożywocie. Wydarzenie to zjednoczyło społeczność meksykańską wokół walki z dyskryminacją, skazanych członków gangu z 38. ulicy zaczęto zaś traktować jak bohaterów.

Drugim wydarzeniem były kilkudniowe zamieszki, związane ze specyficznym ubiorem – garniturami nazywanymi *zoot suits* (określenie to trudny do przetłumaczenia idiom). Były to popularne komplety z kapeluszami o szerokich rondach oraz z obszernymi marynarkami, szerokimi szczególnie w ramionach. Styl ten stał się popularny w Harlemie w latach 20., a później przyjęła go także ludność latynoamerykańska, m.in. w Kalifornii. Możliwe, że został tam sprowadzony przez meksykańskie gangi wywodzące się z El Paso.

Wszystko wydarzyło się w czerwcu 1943 roku. Podłoże mogło tu być dwójakie: z jednej strony agresja wobec noszących *zoot suits* (nazywanych czasem *pachucos*) ze względu na to, że uszycie tych garniturów wymagało dużych ilości materiału, które w warunkach wojennych były reglamentowane, z drugiej zaś oczywiście na tle rasowym i etnicznym. Zaczęło się od starcia 3 czerwca 1943 roku pomiędzy marynarzami i grupą Meksykanów. Policja wzięła stronę marynarzy. Następnego dnia przez Los Angeles przejechała kolumna 20 taksówek z marynarzami i żołnierzami. Atakowali każdego Meksykanina noszącego *zoot suit*; dotkliwie ich bili i rozbierali na ulicy. Garnitury były palone.

Meksykanów przedstawiano jako agresywnych gangsterów, którzy stanowią zagrożenie, m.in. dla białych kobiet. W ciągu kilku kolejnych dni agresja wobec Meksykanów, a także Afroamerykanów znacznie się nasiliła, a do żołnierzy licznie dołączali cywile. Policja niemalże nie dokonywała aresztowań wśród żołnierzy, a jedynie wśród napadniętych. Zamieszki trwały aż do 8 czerwca. *Zoot suits* zostały w Los Angeles zdelegalizowane i stały się dla Meksykanów symbolem oporu.

Uważa się, że meksykańska mafia zaczęła funkcjonować pod koniec lat 50., najpewniej w roku 1957 w Kalifornii. Jej głównym założycielem był Luis „Huero Buff” Flores. Mafia została nazwana La Eme, od 13. litery alfabetu – M. Narodziła się w jednym z więzień stanowych, by na przełomie lat 50. i 60. dalej się rozwijać w słynnym San Quentin, dokąd więźniowie-członkowie La Eme zostali przeniesieni. Ich pochodzenie związane jest też z gangiem południowej Kalifornii (przełom lat 50. i 60.), którego członkowie określali się mianem Sureno, czyli „południowcy”, od *sur*. Na pewnym etapie istniała też meksykańska konkurencja „południowców”, czyli Norteno – „północowcy”, którzy z kolei identyfikowali się też z liczbą 14 oraz 14. literą alfabetu, czyli N. Obecnie według FBI La Eme działa w 13 stanach, ale jej centrala dalej znajduje się w Kalifornii. Jest przede wszystkim zaangażowana w handel narkotykami.



### Herbert Gnaś

Doktor nauk społecznych w zakresie nauki o polityce (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Autor monografii naukowej *Protokół z Kioto. Analiza decyzji międzynarodowej*. Laureat konkursów polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych na najlepszą rozprawę doktorską (nagroda główna) i książkę politologiczną (wyróżnienie).

